

Papież Franciszek: "Pozwólmy, by dotknęła nas czułość, która zbawia".

Zbliźmy się do Boga, który staje się bliskim, zatrzymajmy się, by spojrzeć na żłóbek, wyobraźmy sobie narodziny Jezusa: światłość i pokój, najwyższe ubóstwo i odrzucenie. [...] W ten sposób zasmakujemy w Jezusie prawdziwego ducha Bożego Narodzenia: piękno bycia kochanymi przez Boga.

25-12-2016

„Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2,11). Słowa apostoła Pawła ujawniają tajemnicę tej świętej nocy: ukazała się łaska Boga, Jego bezinteresowny dar; w danym nam Dzieciątku miłość Boga wobec nas staje się konkretną.

Jest to noc chwały, tej chwały ogłoszonej przez aniołów w Betlejem, a także nam dzisiaj na całym świecie. Jest to noc radości, ponieważ od teraz i na zawsze Bóg, Odwieczny, Nieskończony jest Bogiem z nami: nie jest dalekim, nie musimy Go poszukiwać na orbitach niebiańskich lub w jakiejś mistycznej idei; jest blisko, stał się człowiekiem i nigdy nie odłączy się od naszego człowieczeństwa, które uczynił swoim. Jest to noc światła: to światło, o którym prorokował Izajasz (por.

9,1), a które rozjaśni tych, którzy chodzą w ciemności, pojawiło się i ogarnęło pasterzy z Betlejem (por. Łk 2,9).

Pasterze odkrywają po prostu, że „Dziecię nam się narodziło” (Iz 9,5) i pojmują, że cała ta chwała, cała ta radość, całe to światło skupia się w jednym punkcie, w tym znaku, który wskazał im anioł „Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2, 12). Zawsze jest to znak, by znaleźć Jezusa. Nie tylko wówczas, ale również dziś. Jeśli chcemy świętować prawdziwe Boże Narodzenie, rozważajmy ten znak: krucha prostota niemowlęcia, łagodność jego położenia w żłobie, czuła miłość pieluszek, w które był owinięty. Tam jest Bóg.

Za pomocą tego znaku Ewangelia ukazuje nam paradoks: mówi o cesarzu, o rządcy, o wielkich tego czasu, ale Bóg nie jest tam obecny;

nie pojawia się w sali szlacheckiej pałacu królewskiego, ale w ubóstwie żłobu; nie w blasku pozorów, ale w prostocie życia; nie u władzy, ale w zaskakującej małości. I aby Go spotkać trzeba iść tam, gdzie On przebywa: trzeba się pochylić, unżyć się, stać się małymi. Rodzące się Dzieciątko jest dla nas wyzwaniem: wzywa nas do opuszczenia ulotnych złudzeń, aby przejść do istoty, do wyrzeczenia się naszych nienasyconych żądań i porzucenia odwiecznego niezadowolenia i smutku z powodu czegoś, czego zawsze będzie nam brakowało. Dobrze nam zrobi pozostawienie tych rzeczy, aby znaleźć w prostocie Boga-Dzieciątka radość, sens życia.

Pozwólmy, by wyzwaniem dla nas było Dzieciątko w żłobie, ale także dzieci, które nie leżą dziś w kołysce, otoczone pieśczęcią miłości matki i ojca, ale leżą w nędznych „żłóbkach godności”: w podziemnym schronie,

by uniknąć bombardowania, na chodniku wielkiego miasta, na dnie łodzi przeciążonej migrantami. Pozwólmmy, by wyzwaniem dla nas były dzieci, którym nie pozwala się narodzić, te, które płaczą, bo nikt nie zaspokaja ich głodu, te, które nie trzymają w rękach zabawki, lecz broń.

Tajemnica Bożego Narodzenia, która jest światłem i radością stanowi wyzwanie i wstrząsa, ponieważ jest równocześnie tajemnicą nadziei i smutku. Niesie z sobą smak smutku, bo miłość nie jest przyjęta, życie jest odrzucone. Tak stało z Józefem i Maryją, którzy zastali drzwi zamknięte i położyli Jezusa w żłobie, bo „nie było dla nich miejsca w gospodzie” (w. 7). Jezus urodził się będąc odrzuconym przez jednych i przy obojętności większości. Także dzisiaj może być taka sama obojętność, gdy Boże Narodzenie staje się świętem, w którym

protagonistami stajemy się my sami, zamiast Niego; kiedy światła komercji spychają w cień światło Boga; kiedy gonimy za prezentami a pozostajemy niewrażliwymi na osoby usunięte na margines.

Ale Boże Narodzenie ma przede wszystkim smak nadziei, ponieważ, pomimo naszych ciemności jaśnieje światło Boga. Jego łagodne światło nie budzi lęku; Bóg będąc w nas rozmiłowanym, przyciąga nas swoją czułością, rodząc się ubogim i kruchym pośród nas, jako jeden z nas. Rodzi się w Betlejem, co oznacza „dom chleba”. Wydaje się, jakby chciał nam powiedzieć, że rodzi się dla nas chlebem; rodzi się do życia, aby dać nam swoje życie; przychodzi w nasz świat, aby nam przynieść swoją miłość. Nie przychodzi, by pożreć i rozkazywać, ale by karmić i służyć. Istnieje zatem bezpośrednia nić łącząca żłóbek i krzyż, gdzie Jezus będzie chlebem łamanym: jest to

bezpośrednia nić miłości, która daje
siebie i nas zbawia, która daje
światło naszemu życiu i pokój
naszym sercom.

Zrozumieli to w ową noc pasterze,
którzy należeli do ludzi
zmarginalizowanych tamtych
czasów. Ale nikt nie jest
marginalizowany w oczach Boga i to
właśnie oni byli zaproszonymi na
Boże Narodzenie. Ci, którzy byli
pewni siebie, samowystarczalni,
zostawali w domu, wśród swoich
spraw; natomiast pasterze „udali się
z pośpiechem” (por. Łk 2,16). Także i
my pozwólmy, by tej nocy Jezus nas
wezwał i zwołał, idźmy do Niego z
ufnością, wychodząc od tego, w czym
czujemy się zmarginalizowani,
wychodząc od naszych ograniczeń.
Pozwólmy, by dotknęła nas czułość,
która zbawia.

Zbliźmy się do Boga, który staje się
bliskim, zatrzymajmy się, by spojrzeć

na żłóbek, wyobraźmy sobie
narodziny Jezusa: światłość i pokój,
najwyższe ubóstwo i odrzucenie.
Wejdźmy w prawdziwe Boże
Narodzenie wraz z pasterzami,
zanieśmy do Jezusa, to czym
jesteśmy, nasze marginalizacje, nasze
nie zagojone rany. W ten sposób
zasmakujemy w Jezusie
prawdziwego ducha Bożego
Narodzenia: piękno bycia kochanymi
przez Boga. Wraz z Maryją i Józefem
jesteśmy przed żłóbkiem Jezusa,
który rodzi się jako chleb dla mojego
życia. Kontemplując Jego pokorną i
nieskończoną miłość, powiedzmy
Jemu „dziękuję”: dziękuję, ponieważ
uczyniłeś to wszystko dla mnie.

Papież Franciszek:
błogosławieństwo Urbi et Orbi 25
grudnia 2016 r.

Drodzy bracia i siostry, dobrych
Świąt Bożego Narodzenia!

Dzisiaj Kościół przeżywa zadziwienie
Maryi Panny, świętego Józefa i
pasterzy z Betlejem, kontemplując
Dzieciątka, które się narodziło i leży
w żłobie: Jezusa, Zbawiciela.

W tym dniu pełnym światła
rozbrzmiewa zapowiedź proroka:

„Dziecię nam się narodziło,

Syn został nam dany,

na Jego barkach spoczęła władza.

Nazwano Go imieniem:

Przedziwny Doradca, Bóg Mocny,

Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju” (Iz
9,5).

Władza tego Dzieciątka - Syna Bożego
i Maryi - nie jest władzą z tego
świata, opierającą się na sile i
bogactwie; jest to moc miłości. Jest to
moc, która stworzyła niebo i ziemię,
która daje życie wszelkiemu

stworzeniu: minerałom, roślinom, zwierzętom; jest to siła, która pociąga mężczyznę i kobietę, czyniąc z nich jedno ciało i jedno życie; jest to siła, która odradza życie, która przebacza winy, jedna nieprzyjaciół, przekształca zło w dobro. Jest to moc Boga. Ta moc miłości doprowadziła Jezusa Chrystusa do ogołocenia siebie ze swej chwały, aby stać się człowiekiem; doprowadzi też Go do oddania swego życia na krzyżu i powstania z martwych. Jest to władza służby, która ustanawia w świecie królestwo Boże, królestwo sprawiedliwości i pokoju. Dlatego narodzinom Jezusa towarzyszy śpiew aniołów, którzy głoszą: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2,14).

Dziś orędzie to obiega całą ziemię i pragnie dotrzeć do wszystkich ludzi, zwłaszcza zranionych przez wojnę i gorzkie konflikty, oraz

odczuwających potężne pragnienie
pokoju.

Pokój dla mężczyzn i kobiet w
udręczonej Syrii, gdzie przelano tak
wiele krwi. Zwłaszcza w mieście
Aleppo, będącym w minionych
tygodniach teatrem jednej z
najokrutniejszych bitew, istnieje
paląca potrzeba natychmiastowego
zapewnienie pomocy i pociechy, z
poszanowaniem prawa
humanitarne, wyczerpanej
ludności cywilnej. Nadszedł czas, aby
ostatecznie umilkła broń, a
wspólnota międzynarodowa czynnie
zaangażowała się w osiągnięcie
wynegocjowanego rozwiązania oraz
aby przywrócono zasady współżycia
obywatelskiego w tym kraju.

Pokój dla kobiet i mężczyzn
umiłowanej Ziemi Świętej, wybranej
i ukochanej przez Boga. Niech
Izraelczycy i Palestyńczycy mają
odwagę i determinację do zapisania

nowej karty dziejów, w której nienawiść i zemsta ustąpią przed wolą wspólnego budowania przyszłości wzajemnego zrozumienia i zgody. Niech odnajdą jedność i zgodę Irak, Libia i Jemen, których mieszkańcy cierpią z powodu wojny i okrutnych działań terrorystycznych.

Pokój dla mężczyzn i kobiet w różnych regionach Afryki, zwłaszcza w Nigerii, gdzie fundamentalistyczny terroryzm wykorzystuje nawet dzieci do siania przerażenia i śmierci. Pokój dla Sudanu Południowego i Demokratycznej Republiki Konga, by uleczono podziały a wszyscy ludzie dobrej woli dołożyli starań, aby podjąć drogę rozwoju i dzielenia się, dając pierwszeństwo kulturze dialogu, a nie logice konfliktu.

Pokój tym, którzy w różnych regionach doznają cierpień z powodu ciągłych zagrożeń i nieustannych przejawów

niesprawiedliwości. Oby Mianmar mógł umocnić wysiłki na rzecz pokojowego współistnienia i oby, przy pomocy wspólnoty międzynarodowej, zapewniono niezbędną ochronę i pomoc humanitarną tym, którzy jej usilnie i bezzwłocznie potrzebują. Oby na Półwyspie Koreańskim przewyciężono przeżywane przezeń napięcia w odnowionym duchu współpracy.

Pokój dla kobiet i mężczyzn, którzy wciąż odczuwają skutki konfliktu we Wschodniej Ukrainie, gdzie pilnie potrzebna jest wspólna wola ulżenia mieszkańcom oraz realizacji podjętych zobowiązań.

Módlmy się o zgodę dla umiłowanego narodu kolumbijskiego, który stara się podjąć nowy i odważny proces dialogu i pojednania. Niech ta odwaga ożywia także umiłowaną

Wenezuele w podejmowanie niezbędnych kroków, by położyć kres obecnym napięciom i wspólnie budować przyszłość nadziei dla całej ludności.

Pokój tym, którzy stracili swych najbliższych na skutek okrutnych aktów terroryzmu, które stały się zasiewem strachu i śmierci w sercu wielu państw i miast. Pokój – nie w słowach, ale rzeczywisty i konkretny – naszym braciom i siostram opuszczonym i wykluczonym, tym, którzy są głodni i tym, którzy padają ofiarami przemocy. Pokój wygnańcom, migrantom i uchodźcom, osobom, które są dziś przedmiotem handlu ludźmi. Pokój narodom, cierpiącym z powodu ambicji gospodarczych małych grup i zachłanności bożka-pieniądza, prowadzącej do zniewolenia. Pokój tym, którzy są naznaczeni trudnościami społecznymi i gospodarczymi oraz tym, którzy

cierpią z powodu skutków trzęsień ziemi lub innych klęsk żywiołowych.

I pokój dzieciom w tym szczególnym dniu, kiedy Bóg staje się dzieckiem, zwłaszcza tym pozbawionym radości dzieciństwa z powodu głodu, wojen i egoizmu dorosłych.

Pokój na ziemi wszystkim ludziom dobrej woli, którzy codziennie, dyskretnie i cierpliwie pracują w rodzinie i społeczeństwie, żeby budować świat bardziej ludzki i sprawiedliwszy, wspierani przekonaniem, że tylko pokój umożliwia pomyślniejszą przyszłość dla wszystkich.

Drodzy Bracia i Siostry! „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany”: jest On „Księciem Pokoju”.
Przyjmijmy Go!

Następnie papież odmówił modlitwę Anioł Pański, po czym kard. Leonardo Sandri ogłosił i

przypomniał, że „Ojciec Święty Franciszek wszystkim obecnym wiernym oraz tym, którzy otrzymują jego błogosławieństwo za pośrednictwem radia, telewizji i nowych technologii komunikacyjnych, udziela odpustu zupełnego w formie ustanowionej przez Kościół”. Wezwał do modlitwy, aby Bóg Wszechmogący „zachował na długie lata papieża w prowadzeniu Kościoła oraz udzielił Kościołowi na całym świecie pokoju i jedności”.

Papież odmówił stosowną modlitwę, po czym udzielił wszystkim zgromadzonym błogosławieństwa Miastu i Światu (Urbi et Orbi).